

STANISŁAW T. ZARZYCKI SAC

DUCHOWOŚĆ PASYJNA DAWNIEJ I DZIŚ

Fulget crucis misterium. Krzyż Chrystusa jaśniej przez całą historię, gdyż jest znakiem zwycięstwa Chrystusa, Jego wyniesienia i uwielbienia. Jest on najpierw znakiem cierpienia Chrystusa, przez które dokonał On dzieła zbawienia świata. Chrześcijanin nie może nie widzieć owych dwóch wymiarów krzyża i nie odpowiadać na nie swoją postawą. I dlatego, że Bóg wybrał krzyż jako środek zbawienia, a Chrystus przyjął go z miłości do człowieka, chrześcijanie stawiali sobie zawsze pytanie o sens krzyża, o jego znaczenie duchowe w życiu i o praktyczny sposób życia uwzględniający krzyż. Tradycja duchowa zawiera różne formy duchowości pasyjnej praktykowane w różnych epokach. Czy są one aktualne dziś, czy też chrześcijanin współczesny potrzebuje innej, jakby złagodzonej formy duchowości pasyjnej?

I. CHRYSTUSOWE WEZWANIE DO PÓJŚCIA ZA NIM DROGĄ KRZYŻA

Tradycja ascezy chrześcijańskiej, a zwłaszcza jej zasadniczy nurt odwołujący się do krzyża, opiera się w swym biblijnym uzasadnieniu na kilku logionach Jezusa, jakie przekazali nam ewangeliści, jak również na niektórych wypowiedziach św. Pawła Apostoła. Podstawowym wezwaniem Jezusa skierowanym do Jego uczniów, odzwierciedlającym naturę i cel Jego zbawczej misji są słowa: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech

Dr hab. STANISŁAW T. ZARZYCKI SAC, prof. KUL – kierownik Katedry Antropologii Duchowej Instytutu Teologii Duchowości KUL, Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin; adres do korespondencji: ul. Warszawska 31, 20-803 Lublin.

weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z Mego powodu, znajdzie je” (Mt 16, 24; por. Mk 8, 34-35; Łk 9, 23-24). To wezwanie zostało wypowiedziane po wyznaniu przez Piotra pod Cezareą Filipową, że Jezus „jest Mesjaszem, Synem Boga żywego” (Mt 16,1 6). Wtedy Jezus zapowiedział po raz pierwszy swą mękę (Mt 16, 21), a gdy Apostoł Piotr, kierując się szlachetnym odruchem serca, wyraził swój sprzeciw i zapewniał Jezusa, że to nie może Go spotkać, Chrystus w odpowiedzi na to podał warunki pójścia za Nim drogą mesjańską. Stwierdził, że Jego uczeń powinien: 1) zaprzecić się samego siebie; 2) wziąć krzyż i (3) naśladować Go. Chciał przez to powiedzieć, czego oczekiwał od każdego apostoła i ucznia, który dołączył do Niego i szedł z Nim, jakiej postawy od niego wymagał, jakiej dyspozycji i oddania. Pomiedzy Jezusem i Jego apostołami istniała wspólnota życia, wspólnota losu, dlatego też zapowiadając swoją mękę (Mt 16, 22-23), mękę krzyżową (Mt 20, 18-19)¹, wezwał również swych uczniów do „wzięcia krzyża”.

Formuła „zaprzecić się samego siebie (ἀπαρνεῖσθαι)” oznacza w języku gr. tyle, co „zanegować, „odrzucić, „odepchnąć”, Jezus wymaga więc od każdego swego ucznia wyrzeczenia się siebie i zdania się całkowicie na Niego. Formuła druga: „wziąć krzyż” (ἀράτω τὸν σταυρόν αὐτοῦ) oznacza tyle, co „iść na mękę”, mękę krzyżową, haniebną, poniżającą. Trudno powiedzieć, czy apostołowie zrozumieli to wezwanie w znaczeniu dosłownym, przyjmując do wiadomości, że może ich spotkać śmierć krzyżowa, o której okrucieństwie przecież słyszeli, jako że była ona stosowana w cesarstwie rzymskim, czy też to wezwanie zrozumieli w sensie bardziej łagodnym, jakby przenośnym.

Potwierdzeniem i wzmocnieniem tego przynaglenia Jezusa, lecz wyrażonego negatywnie, są inne Jego słowa: „Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien” (Mt 10, 38). Biorąc jednak pod uwagę to, że tą

¹ Gdy chodzi o zapowiedzi Męki, to dopiero w trzeciej zapowiedzi (Ewangelia według św. Mateusza) Jezus informuje swych apostołów o tym, że umrze śmiercią krzyżową. Zdaniem niektórych egzegetów ta wypowiedź Jezusa jest zbyt szokująca, by mogła być w taki sposób sformułowana przed zmartwychwstaniem, i że Jezus otwarcie nie powiedział apostołom o swej śmierci na krzyżu, kojarzącej się im z niepojętym poniżeniem i hańbą. (H. L a n g k a m m e r, *Ewangelia według św. Marka*, Poznań–Warszawa 1977, s. 215). Większość jednak biblistów uważa, że tę wypowiedź trzeba przyjąć w takiej postaci, gdyż można podać inne przykłady wypowiedzi Jezusa, które zaskakiwały apostołów i uczniów, a potem okazywały się sposobem realizacji dzieła zbawczego, np. nauka o chlebie żywym (J 6). T.M. D a b e k, „*Kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje*” (Mk 8, 34), w: *Agnus et Sponsa. Prace ofiarowane o. prof. Augustynowi Jankowskiemu OSB*, Kraków 1993, s. 33-34; 35-37.

wypowiedzią Jezus również uprzedza swą mękę krzyżową, ujaśnienie tego wezwania Jezusa w ścisłych ramach czasowych i z uwzględnieniem sytuacji Jego słuchaczy wydaje się niełatwe². Niektórzy egzegeci próbują je wyjaśnić w powiązaniu z innym wezwaniem Jezusa: „Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem [...] jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie” (Mt 11, 29-30)³. Termin „jarzmo” (ζυγός) oznacza obowiązki, jakie na ucnia nakłada prawo Boże na drodze naśladowania Jezusa Chrystusa, zwłaszcza gdy chodzi o postawę poddania się Bogu, pokorę, cichość i łagodność⁴.

Takich wątpliwości co do sensu metaforycznego wyrażenia „brać krzyż” nie ma czytelnik współczesny, niewnikający tak głęboko w ówczesny kontekst historyczny, lecz odnoszący słowa Jezusa do siebie i do innych wiernych.

Z Ewangelii według św. Jana na szczególną uwagę zasługuje wypowiedź Jezusa o ziarnie pszenicznym, które, aby mogło zaowocować, winno najpierw obumrzeć. Odwołując się do tego obrazu i zarazem do powszechnego prawa przyrody, Jezus twierdził, iż „kto jest przywiązany do swego życia – traci je, kto [zaś – przyp. S.Z.] ma swoje życie w nienawiści na tym świecie, zachowa je na życie wieczne”. Następnie wskazując na cel, dla którego warto „stracić życie” – dopowiadał: „A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec” (J 12, 24-26). Służba Bogu i innym wymaga porzucenia siebie, znienawidzenia takiego życia, które zamyka się w obrębie własnych spraw i doczesnej egzystencji. Wymaga otwarcia się na Chrystusa, zaangażowania w pełnienie Jego woli, mającej na celu wyższe dobro człowieka, jego zbawienie. Łatwo dostrzegalna jest tu paralela z rozpatrywanym wcześniej logionem Jezusa z Ewangelii synoptycznych.

² Ten logion, wypowiedziany również przed ukrzyżowaniem Jezusa, według niektórych egzegetów, jeszcze bardziej niż powyższy mógł być niezrozumiały dla słuchaczy Jezusa. Zdaniem bpa K. Romaniuka, zwrot „brać krzyż na ramiona” jest niespotykany w literaturze judaistycznej w użyciu metaforycznym, i dlatego też należy poszukiwać innego jego znaczenia. Niektórzy bibliści wyjaśniają go odwołując się do starotestamentalnej tradycji noszenia znaku lub pieczęci, świadczącej o przynależności do innej osoby, np. niewolnika do swego pana. Znamię takie symbolizowało, oprócz stanu niewolnictwa, także pokutę, specjalną opiekę i bezpieczeństwo (por. Ez 9, 4). Przytoczony logion Jezusa odnosiłby się wówczas do owej tradycji (K. R o m a n i u k, *Nowy Testament bez problemów*, Warszawa 1983, s. 61-62), a dopiero później, po zmartwychwstaniu Jezusa nabrałby innego znaczenia.

³ D ą b e k, „*Kto chce pójść za mną [...]*”, s. 34.

⁴ *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału, komentarz*, oprac. ks. J. Homerski, Poznań–Warszawa: Pallottinum 1979, s. 202.

Powyższe wezwania do przyjęcia krzyża, do „utruty swego życia”, by je odzyskać w nowym wymiarze, wyjaśnia się apostołom i uczniom Jezusa w pełni dopiero po śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Dopóki do tego nie dojdzie, nie pojmują tej nauki, ani dobroczynnych skutków, jakie z jej zastosowania mają wyniknąć. Jedynie Jezus ma wcześniej jasną świadomość tego, co Go czeka, jaki jest Boski zamysł odkupienia człowieka, którego On, Jego Syn wcielony, ma dokonać. Już jako dwunastoletni młodzieniec wyznaje, że „potrzeba, aby był w rzeczach, które należą do jego Ojca” (Łk 2, 49). Potem niejednokrotnie potwierdza, iż „nie przyszedł, by pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Go posłał, i wypełnić Jego dzieło” (J 4, 34). Z tym zamysłem Ojca utożsamia się dogłębnie i ohotnie pragnie go wypełnić, żyje nim na co dzień i uznaje za „pokarm”, za codzienne swe zadanie. Świadom nie tylko sensu swej misji i jej urzeczywistnienia przez krzyż i zmartwychwstanie, ale i jej zbawczych owoców, wyznaje: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i bardzo pragnę, aby już zapłonął. Chrzt mam przyjąć i jakże jestem udęczoney, aż się to wypełni” (Łk 12, 49-50). Za pomocą przytoczonego obrazu ognia Jezus zapowiada Ogień Pięćdziesiątnicy, ogień miłości Bożej, dar Ducha Świętego, który zostanie udzielony Kościołowi jako owoc Jego Męki. Także ta zapowiedź nie mogła być zrozumiała dla apostołów, gdyż uprzedzała całe misterium paschalne Chrystusa, uprzedzała Jego Mękę, jako część owego misterium, nazwaną tu chrztem. Ta wypowiedź świadczy jednocześnie o tym, że Męka rozgrywała się w Chrystusie wcześniej niż w Ogrójcu, niż w momencie pojmania Go przez przywódców żydowskich.

Jezus gorąco pragnął spożyć Paschę ze swymi uczniami (Łk 22, 15), odślaniając przed nimi wielkość i istotę tajemnicy odkupienia najpierw w znakach sakramentalnych Ostatniej Wieczerzy, czyli w ustanowieniu Eucharystii, a następnie urzeczywistniając ową Paschę w „godzinie” swej Męki, śmierci krzyżowej i zmartwychwstania.

Dla duchowości pasyjnej jako sposobu naśladowania Jezusa Chrystusa w Jego Męce, a ściślej mówiąc, udziału w niej, niezwykle ważne jest to, w jaki sposób sam Jezus „zapał się siebie i wziął krzyż”, w jaki sposób On sam, mówiąc językiem Ewangelii według św. Łukasza, przeszedł ową wielką „próbę”⁵

⁵ Dla trzeciego Ewangelisty Męka Jezusa jest „próbą”. Ta koncepcja Męki inspiruje się nauczaniem pierwotnego Kościoła, który przeżywał próby i walczył o to, by zachować swą wiarę wśród prześladowań. Łukasz widział w tych doświadczeniach próby, które przeszedł sam Chrystus. Ks. M. B e d n a r z, *Łukaszowa koncepcja Męki Jezusa*, w: *Męka Jezusa Chrystusa*, red. ks. F. Gryglewicz, Lublin 1980, s. 97-99.

Można tu wskazać kilka postaw fundamentalnych Jezusa, dających się wyodrębnić z opisów ewangelicznych i z św. Pawła teologii krzyża.

Najpierw należy zauważyć posłuszeństwo Jezusa aż do śmierci (Flp 2, 8). Wspomniana wcześniej dyspozycyjność i posłuszeństwo Jezusa wobec wypełnienia zbawczego zamysłu Ojca, teraz, w godzinie Jego Męki, stają się bardziej wyraźne i uzyskują nową jakość, gdyż Jezus „nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” (Hbr 5, 8). Pomimo smutku i wewnętrznej udręki, przeżywanej na myśl o tym, co Go czeka, Jezus podejmuje przed Męką modlitwę, podczas której dogłębnie otwiera się na wolę Ojca, przyjmuje ją i dostosowuje do niej swoją wolę (Mt 26, 36-46; Mk 14, 32-36; Łk 22, 39-46). W tym odnowionym i definitywnym przyjęciu woli Bożej należy widzieć istotny wymiar doskonałości postawy Jezusa w Jego Męce, przeżywanej wewnętrznie w Getsemani. Doskonałe przyłgnięcie Jezusa do woli Bożej dokonuje się przez miłość, gotową do złożenia daru z siebie. Dzięki niej jeszcze bardziej ujawnia się cała dobrowolność postawy Jezusa wobec Ojca w Duchu Świętym i fakt współdziałania całej Trójcy Świętej w dziele odkupienia.

Kolejna postawa Jezusa to Jego solidarna miłość z braćmi i siostrami, posunięta aż do ofiary z siebie. Wyraża ją bardzo dobrze gest umycia nóg apostołom w Wieczerniku w przeddzień Jego Męki (J 13, 1-20). Dostrzegamy tu Jezusa jako sługę Boga i ludzi (Flp 2, 7). Widzimy głęboki i wymowny gest, w którym Chrystus chciał streścić sens swego życia, wyrażający się w tym, że cała Jego egzystencja była przeżywana dla drugich, była pro-egzystencją⁶. Ten gest służby, niezrozumiały dla Piotra i apostołów w tym momencie, stanie się jasny dopiero później (J 13, 7), w czasie Kościoła, którego członkowie wezwani będą do służby, diakonii. Jezusowa służba była powodowana nie zewnętrznym prawem, ale miłością gotową poświęcić się dla drugich bez reszty, „do końca” (J 13, 1).

Trzecią, istotną cechą postawy Jezusa jest Jego uniżenie się aż do śmierci krzyżowej (Flp 2, 8), najgłębsza pokora. Syn Boży stał się człowiekiem, poddanym różnym ograniczeniom, cierpieniom i wreszcie śmierci, stał się sługą, biorącym na siebie wszelkie zło, grzech świata i ofiarował się za wszystkich ludzi. W postawie sługi ukrył się Syn Boży, gdyż stan ogołocenia nie dotyczył godności Boskiej Jezusa, lecz Jego chwały, jakby promieniowania Jego Bóstwa, które zostało zawieszono, i to wskazuje na przepastną głębię uniżenia się Jezusa, Jego kenozę. Owe uniżenie osiągnęło swój kres na krzyżu, w naj-

⁶ R. C a n t a l a m e s s a, *Eucharystia nasze uświęcenie. Tajemnica Wieczery Pańskiej*, tł. A.J. Zębik OFM Cap, Warszawa 1994, s. 96.

okrutniejszej i najbardziej haniebnej męce zadanej Chrystusowi przez ludzi i jednocześnie dobrowolnie przyjętej przez Niego w największej uległości. W Chrystusie unizonym na krzyżu, „Bóg posunął się aż do takich granic, które są dla nas nie do pojęcia”, jako wszechmocny stał się słaby⁷, dobrowolnie słaby. Można to wytłumaczyć jedynie tym, że do końca respektuje On ludzką wolność i pragnie, aby człowiek mógł w sposób wolny i ofiarny kochać i udzielać odpowiedzi na Jego miłość objawioną w krzyżu.

Wymienione cechy postawy Jezusa łączą się harmonijnie ze sobą w jednej miłości Zbawiciela, ogarniającej Boga i wszystkich ludzi wszystkich czasów, dzięki której stało się możliwe pojednanie ludzkości z Bogiem.

Święty Paweł, który nie przynależał do apostołów i uczniów Jezusa, a poznał Jezusa dopiero w epifanii pod Damazkiem jako zmartwychwstałego Pana, na wyrażenie ascezy krzyża stosuje inne terminy. Nie używa słowa „abnegacja”, lecz mówi o konieczności „porzucenia dawnego człowieka (απεκδυσσασμοι των παλαιών άνθρωπων) (który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz ...) i przyobleczenia człowieka nowego (ενδυσσασθαι τονκαινον ... τον νέον τον ανακαινούμενον), stworzonego według Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4, 22-24). Owo „porzucenie starego człowieka” dokonuje się najpierw w przyjęciu Ewangelii Jezusa z wiarą i przez chrzest święty, kiedy to człowiek zostaje usprawiedliwiony przez Boga. Jest ono następnie procesem moralno-duchowym, trwającym przez całe życie. Abnegacja, która dokonuje się w życiu chrześcijanina przez chrzest przyjęty z wiarą, jeszcze mocniej została zaakcentowana przez św. Pawła w innym tekście: „Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu” (Kol 3, 3). Tu przemiana oznacza bycie przeprowadzonym w sensie duchowym przez śmierć z Jezusem i otrzymanie udziału w życiu Bożym dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa (por. Kol 2, 12), dzięki Jego zbawczym zasługom. Chcąc trwać w tym otrzymanym w darze życiu i pogłębiać swą więź z Bogiem przez Chrystusa w Duchu Świętym, chrześcijanin winien uśmiercać w sobie grzech i egoizm, i „ćwiczyć się w pobożności” (γυμναζε θε σεαυτον προς ευσέβειαν – 1 Tm 4, 4). Ostatecznie chodzi o wzrost w miłości Boga i bliźniego, na której polega chrześcijańska doskonałość. Użyty tu termin „ćwiczyć się” zakłada wysiłek ascetyczny, jaki wymagany jest w utrzymaniu gotowości woli do poświęcenia się Bogu na służbę, zaufania Mu i zdania się na Niego. Może on być odniesiony także do rozpatrywanej

⁷ C.M. Martini, *Męka Jezusa Chrystusa według czterech Ewangelii. Medytacje*, tł. S. Wąsik SI, F. Błaszkiwicz SI, Kraków 2003, s. 31-37.

przez nas formy ascezy, która wymaga od ucznia Chrystusowego właściwych aktów i dyspozycji.

II. ASCEZA KRZYŻA W TRADYCJI DUCHOWEJ KOŚCIOŁA

Chrześcijanie od początku przyjmowali na serio zarówno wezwanie do naśladowania Chrystusa w zaparciu się siebie i wzięciu krzyża, jak i przykład życia, męki i śmierci krzyżowej zostawiony im przez Zbawiciela. Jak wyrażał się stosunek do ukrzyżowanego Zbawiciela w poszczególnych wiekach tradycji duchowej, udział w Jego krzyżu dzięki mocy Jego zmartwychwstania? Ograniczymy się tu jedynie do zasygnalizowania przejawów tej formy duchowości w niektórych okresach.

1. DUCHOWOŚĆ PASYJNA JAKO MĘCZENSTWO

Prawda o zmartwychwstaniu i Osoba Chrystusa zmartwychwstałego rzuciły tak wielkie światło na życie pierwszych chrześcijan, że samo misterium krzyża w pewnym stopniu straciło wtedy swą wyrazistość i nie było czymś, co wyzwalało postawy współczucia wobec cierpień Zbawiciela. Aż do IV wieku nie ma świadectw o obecności figury Ukrzyżowanego na krzyżu. Tajemnica krzyża była postrzegana i objaśniana jako męczeństwo (*martyrium*), jako najwyższy przejaw miłości, potęgi, wielkości Boga wcielonego i Jego zwycięstwa nad śmiercią, która dzięki temu była widziana jako chwalebna⁸. W konsekwencji Chrystus postrzegany był w owym czasie głównie jako Kyrios, Król, Pantokrator a nie cierpiący Zbawiciel.

Tej optyki ujmowania Chrystusa nie zmienią radykalnie nawet prześladowania pierwszych wieków chrześcijaństwa, choć tu odniesienie do Zbawiciela i Jego krzyża narzucało się samo, zwłaszcza tym, którzy zostali poddani jego próbie. W dalszej i w ostatecznej perspektywie pozostawał i w takich okolicznościach Chrystus jako Król, Król rozdający męczennikom wieńce zwycięstwa. Czym więc była duchowość pasyjna w czasie prześladowań pierwszych

⁸ Ks. A. T e s s a r o l o CSI, *Teologia Serca Jezusowego*, tł. Z. Morawiec CSJ, Kraków 1997, s. 9.

chrześcijan? Była próbą wierności Bogu i miłości do Niego, walką o nagrodę wieczną, najdoskonalszym przejawem naśladowania Jezusa Chrystusa, była wysiłkiem, na jaki trzeba się było zdobyć, i zarazem zawierzeniem, by móc wyznać Boga i się Go nie zaprzec. Ten typ duchowości w czasie prześladowań ukazał bardzo dobrze Orygenes w swej *Zachęcie do męczeństwa*, gdy pisał:

Zastanówmy się zatem, w jaki sposób dopełnia się miara wyznania, albo jak się nie dopełnia, i pozostaje niedopełniona. Jeśli przez cały czas śledztwa i próby nie udzielimy w sercach naszych miejsca diabłu, który chce nas skalać myślami o zaparciu się Boga, o wahaniu albo o czymś, co ma pozory prawdopodobieństwa i co ciągnie nas ku sprawom wrogim męczeństwu i doskonałości, jeśli nadto nie splamimy się żadnym słowem obcym wyznaniu, jeśli zniesiemy wszystko: wyrzuty naszych przeciwników, ich kpiny, szyderstwa, oszczerstwa, współczucie, które nam obłudnie okazują uważając nas za naiwnych, głupich i oszukanych, jeśli pociągnięci przez miłość wobec swych dzieci albo wobec ich matki, przez przywiązanie do czegoś, co jest najmilsze w życiu, do majątku albo po prostu do tego życia – nie damy się odciągnąć, ale odwrócimy się od tego wszystkiego, a całkowicie poświęcimy się Bogu i oddamy się życiu z Nim i przy Nim jako uczestnicy Jego jednorodzonego Syna i przyjaciół Jego, to wówczas będziemy mogli powiedzieć, że dopełniliśmy miary wyznania. Jeśli jednak zaniedbamy choćby jednego z tych warunków, to nie dopełnimy miary wyznania, lecz skalamy ją i skazimy czymś niewłaściwym, a wówczas będziemy potrzebowali tego samego, czego potrzebowali ludzie, którzy na fundamencie „wzniesli budynek z drzewa, siana albo słomy” (1 Kor 3, 12)⁹.

W tym zwięzłym pouczeniu Orygenes podaje wszystkie wymagania, przed którymi staje chrześcijanin w chwili męczeńskiej próby, w której tracąc swe życie z powodu Chrystusa i Jego Ewangelii, zachowa je (Mk 8, 35; Łk 9, 24). Tę próbę Aleksandryczyk łączy w sposób jednoznaczny z pójściem za Chrystusem i realizacją Jego wezwania do zaparcia się siebie samego i wzięcia krzyża (Łk 9, 23-24)¹⁰. Twierdzi, że owa próba jest dla chrześcijanina wyzwaniem do wyrzeczenia się wszystkiego dla Boga, by „prawdziwie ocalić duszę”. Chrześcijanin ma więc zerwać więzy ze swą rodziną, wyrzec się swego majątku, rzeczy miłych i samego życia ziemskiego i całkowicie poświęcić się Bogu wierząc, że w Nim znajdzie prawdziwe życie. Następnie winien znieść wszystkie prześladowania, które zostaną mu zadane, i samą śmierć, nie przyzwalając na żadne pokusy szatana¹¹, który skłania

⁹ Nr 11, w: Św. M e t o d y z O l i m p u, *Uczta; O r y g e n e s, Homilie o „Pieśni nad Pieśniami”*, *Zachęta do męczeństwa*, tł. S. Kalinowski, Warszawa 1980, s. 145.

¹⁰ Tamże, nr 12, s. 146.

¹¹ Powyższe odniesienia do Ewangelii według św. Łukasza pozwalają przypuszczać, że Orygenes pojmuje satanistyczny aspekt męki chrześcijanina w świetle trzeciej Ewangelii, z której dowiadujemy się, iż szatan po kuszeniu Jezusa na pustyni (Łk 4, 13) ponownie kusił Zba-

człowieka do zaparcia się Boga czy to bezpośrednio, czy pod wpływem tych, którzy służą mu za narzędzie. Jak z tego wynika, wyrzeczenie się siebie, abnegacja dotyczy tu wszystkiego, co człowiek posiada i kim jest w sobie (w sensie własnej woli) i względem innych (ziemskie relacje do tych, z którymi i pośród których żyje). Zdobycie się na ową, jak się przyjmuje, najdoskonalszą formę naśladowania Chrystusa wymaga od człowieka przygotowania, tj. poprzedniej praktyki ascetycznej, różnego rodzaju wyrzeczeń.

Przykładem człowieka, który pozostawił po sobie świadectwo heroicznej postawy męczeńskiej, był św. Ignacy, biskup Antiochii. Prowadzony na stracenie, w drodze do Rzymu wyznał: „Moje pragnienia [ziemskie] zostały ukrzyżowane i nie ma już we mnie ognia miłości do rzeczy materialnych, jest tylko woda żywa, mówiąca we mnie, która z wnętrza mego woła: «Pójdź do Ojca» [...] Tego szukam, który za nas umarł, Tego pragnę, który dla nas zmartwychwstał”¹². Dostrzegamy tu bardzo wyraźnie, iż biskup, ogołcony ze wszystkich pragnień ziemskich, postępuje w Duchu Świętym za Chrystusem, pragnąc naśladować Go w Jego męce przez „złożenie [ze swego życia] ofiary dla Boga”.

2. DUCHOWOŚĆ PASYJNA JAKO WSPÓLCZUCIE JEZUSOWI CIERPIĄCEMU

Po czasie męczenników, w sensie właściwym o duchowości pasyjnej można mówić dopiero w średniowieczu. Duchowość średniowiecza orientuje się na człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, widząc w Nim drogę do zjednoczenia z Bogiem. Pierwszym wielkim jej przedstawicielem był św. Bernard z Clairvaux, dla którego tajemnica Męki Pańskiej była szczególnym przedmiotem medytacji i kontemplacji: „Oto moja najwznioślejsza filozofia tu, na ziemi: Znać Jezusa, i to ukrzyżowanego” (1 Kor 2, 2)¹³ – pisał tenże mnich.

wiciela i Jego uczniów w Ogrójcu (Łk 22, 40), czyli w czasie, który Jezus określił jako „panowanie ciemności” (Łk 22, 53). Tenże Ewangelista mówi o działaniu szatana w Kościele, mającym na celu zniszczenie wiary w sercach uczniów Jezusa (Dz 13, 8.10). B e d n a r z, *Łukaszcza koncepcja Męki Jezusa*, s. 97-99.

¹² Ignacy do Kościoła w Rzymie, VII, 1; V, 1, w: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, tł. A. Świderkówna, (Biblioteka Ojców Kościoła X), Kraków 1998, s. 130.

¹³ *Sermon 43, 4*, w: *Sermons sur le Cantique*, t. III, introduction, traduction et notes par P. Verdeyen SI, R. Fassetta O.C.S.O., Paris 2000, s. 237.

Polecał rozważać tajemnicę krzyża w liturgii przedkładającej i uobecniającej ją (*representatio*), jak również w prywatnej modlitwie, wspominając ciągle (*memoria, recordatio*) owo wielkie dzieło zbawienia świata. Pierwszy sposób uznawał za bardziej podstawowy, bardziej obiektywny, drugi, niejako opierający się na nim, za bardziej subiektywny pozwalający na rozwój pobożności¹⁴. Wymienione akty miały służyć za podstawę do tzw. *compassio*, typowego przeżycia dla duchowości i ascezy średniowiecznej, które to określenie, jak twierdzi A. Louf, św. Bernard zastosował jako pierwszy¹⁵.

Święty Bernard wskazywał najpierw na potrzebę medytacji i kontemplacji mądrości Chrystusa i poznanie tajemnic Bożych, a następnie na ważność otwarcia się na Jego miłość i istotną cechę tej miłości – *compassio* – zdolność odczuwania ludzkiego cierpienia, ludzkiej nędzy. To przeżycie uznawał za ważne dla doświadczenia w sobie miłości Bożej, objawionej w człowieczeństwie Jezusa Chrystusa. By się na nią dysponować wewnątrz, uznawał za konieczne uporządkowanie w sobie uczuć cielesnych, które nie stłumione, lecz włączone w życie duchowe, są pomocne w dochodzeniu do tego, co duchowe (1 Kor 15, 46), a nawet i później w dalszych stadiach rozwoju duchowego¹⁶. Są ważne zwłaszcza w kształtowaniu postawy człowieka względem innych osób. Według niego, doświadczenie miłości Bożej przeżywane w sposób afektywny w medytacji, a następnie w kontemplacji męki Chrystusa, przenika duszę, rozpala ją ogniem Bożym i oczyszcza, zadając śmierć temu, co jest w niej przeciwne owej miłości. W takiej kontemplacji dochodzi do afektywnego zjednoczenia z Bogiem¹⁷ i w niej rodzi się zapal do miłości efektywnej, gotowej do odwdzięczenia się Bogu za doznaną miłość, do zaangażowania się w Boskie dzieło zbawienia. Święty polecał kontemplować często Mękę Pańską, by nie stać się letnim w miłości Bożej.

Obie wymienione formy miłości są ważne w kształtowaniu w sobie takich cnót i postaw, jak pokora, wyrzeczenie, ubóstwo, posłuszeństwo, cierpliwość, służba bliźniemu, świadczenie miłosierdzia itp. Jałmużnie winna towarzyszyć *compassio* względem bliźniego, oparta na znajomości własnej nędzy, czyli na

¹⁴ Tamże; J. L e c l e r c q, *Chrystus w oczach średniowiecznych mnichów*, tł. s. M. Borkowska OSB, (Źródła monastyczne XXV), Kraków 2001, s. 218.

¹⁵ Chodzi tu dokładnie o wyrażenie *affectus compassionis*. O stopniach pokory i pychy VI, 19, w: Św. B e r n a r d z C l a i r v a u x, *O miłowaniu Boga i inne traktaty*, tł. i wstęp S. Kiełtyka, (Biblioteka Christianitas IV), Poznań 2000, s. 86; A. L o u f, *W szkole kontemplacji*, tł. Z. Pająk, Kraków 2006, s. 40.

¹⁶ J. R e g n a r d, *La compassion comme chemin spirituel chez saint Bernard*, „Collectanea Cisterciensia” 55(1993), s. 315-317.

¹⁷ E. G i l s o n, *La théologie mystique de saint Bernard*, Paris 1947, s. 103-104.

pokorze. Cała asceza Bernarda, w tym duchowość pasyjna zmierza do usunięcia w człowieku lęku i rozwinięcia w nim pełni miłości (1 J 4, 18), która oznacza zarazem głębię pokory, gdyż te dwie cnoty są ze sobą ściśle powiązane i warunkują się nawzajem w coraz to głębszym życiu duchowym.

Bez wątpienia jednym ze świętych, który wywarł wielki wpływ na duchowość pasyjną i mistykę krzyża, i pociągnął ku niej wielu innych, był św. Franciszek z Asyżu. Usłyszał on głos Jezusa Chrystusa z krzyża w kościele św. Damiana w Asyżu, wzywający go od „odbudowania chylącego się do upadku Kościoła”, i od owego momentu, jak pisze Tomasz z Celano, „wspomnienie męki Pańskiej głębokim znamieniem odcisnęło się w jego sercu, a gdy dokonało się w nim głębokie nawrócenie [...] umysł jego wewnątrz przybrał Pana ukrzyżowanego”¹⁸.

Wezwany do nawrócenia i pokuty, i pociągnięty miłością Ukrzyżowanego, Franciszek postanowił pójść za Nim i Go naśladować. Potem Chrystus ukazał mu się pod postacią jakby człowieka trędowatego (Iz 53, 3-5) i pouczył go, iż winien Go szukać, oprócz modlitwy (którą przeżywał jako *compassio* wobec Ukrzyżowanego), także w bliźnich, w trędowatych, w najbardziej ubogich, chorych i nieszczęśliwych, czując wobec nich współczucie i oddając swoje siły na służbę im¹⁹. Pokonując w sobie odrazę do trędowatych z miłości do Chrystusa, zaangażował się w służbę im i swym przykładem pociągnął innych do Boga i swego sposobu życia.

Szukając następnie woli Bożej odnośnie do bardziej określonego sposobu życia wraz ze swymi pierwszymi towarzyszami, Franciszek po modlitwie podjętej w kościele otworzył Ewangelię i odczytał w niej wezwanie do ubóstwa (Mt 19, 21; Łk 9, 3) w kroczeniu za Chrystusem drogą krzyża i zaparcia się samego siebie (Mt 16, 24)²⁰.

W jednej z modlitw prosił Chrystusa, dobrego Pasterza, który oddał życie za swoje owce, o dwie łaski: pierwszą, „ażeby wedle mocy człowiekowi dostępnej, doznał w sobie cierpienie okrutnej męki”, i drugą, „aby Go miłował miłością podobną do tej, która Go skłoniła do ofiarowania się za nas”²¹.

¹⁸ T o m a s z z C e l a n o, *Traktat o cudach św. Franciszka z Asyżu (Tractatus de miraculis)*, 2, w: t e n ż e, *Biografia św. Franciszka*, (Źródła Franciszkańskie XIII-XIV w., t. III), Poznań-Warszawa 2007, s. 535.

¹⁹ Ś w. B o n a w e n t u r a, *Życiorys większy św. Franciszka z Asyżu (Legenda maior)*, 1, 6.

²⁰ *Relacja trzech towarzyszy (Legenda trium sociorum)*, 100-101, w: *Antologia mistyków franciszkańskich*, t. I: *Wiek XIII*, Warszawa 1985, s. 59-60.

²¹ T o m a s z z C e l a n o, *Życiorys drugi św. Franciszka z Asyżu (Vita secunda)*, 216, w: t e n ż e, *Biografia św. Franciszka*, s. 517.

Późniejsze wyznania Franciszka i świadectwa jego towarzyszy potwierdzają, iż Biedaczyna z Asyżu żył nieustannym pragnieniem męczeństwa, prowadził skrajnie ubogi, surowy styl życia i wyróżniał się szczególną miłością do Boga i ludzi.

„Jezus Chrystus ukrzyżowany pozostaje zawsze w jego duszy jako woreczek mirry, przez wielki zapal miłości pragnie on przekształcić się całkowicie w Niego”²² – pisał o Franciszku Doktor seraficki, a na innym miejscu tak oto wyrażał swój podziw wobec niego: „Któż potrafi ukazać żarliwą miłość, jaką płonął przyjaciel Oblubieńca, Franciszek? Wydawało się, że cały był pochłonięty płomieniami miłości Bożej, jak jakiś kawałek rozżarzonego węgla”²³. Owa miłość skłaniała go do solidarności z najbiedniejszymi, najbardziej nieszczęśliwymi i pogardzanymi, i do całkowitego poświęcania się im, jak również do przygotowania swych współbraci do służby potrzebującym. Odtąd ideałem franciszkańskiego stylu życia wyznaczonym przez Założyciela winna być surowość względem siebie i łagodność wobec innych, głęboka pokora, chętne posłuszeństwo, ubóstwo, czystość, skrusza, wrażliwość względem innych, wielka gorliwość w sprawach Bożych, radykalna miłość Boga i bliźniego²⁴.

W najgłębszą relację z krzyżem został wprowadzony Franciszek na Alweri. Była ona poprzedzona potrójnym otwarciem Ewangelii z wiarą w pochodzące z niej Boskie światło. Każde z trzech poszukiwań w niej woli Bożej wskazywało Franciszkowi na Mękę Pańską i podpowiadało mu, że Bóg wzywa go do większego udziału w krzyżu Zbawiciela²⁵. Święty odpowiedział zdecydowaną wolą wejścia z cierpliwością w tajemnicę „błogosławionej Męki Pana”. Na dwa lata przed śmiercią otrzymał na swym ciele stygmaty męki Jezusa Chrystusa i stał się dla Kościoła *alter Christus*, „najwierniejszą kopią ludzką Zbawiciela”.

²² Św. B o n a w e n t u r a, *Życiorys większy św. Franciszka z Asyżu (Legenda maior)*, 9, 2.

²³ Tamże, 9, 1.

²⁴ A. M a t a n i é OFM, *Cnota*, w: *Leksykon duchowości franciszkańskiej*, tł. T. Płonka OFMCap, Kraków–Warszawa 2006, kol. 149-150.

²⁵ T o m a s z z C e l a n o, *Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu (Vita prima)*, 91-93, w: t e n ż e, *Biografia św. Franciszka*, s. 185-189.

3. DUCHOWOŚĆ PASYJNA JAKO WYNAGRADZANIE

Dzięki temu, że w średniowieczu zwrócono się ku człowieczeństwu Chrystusa i z wielką pobożnością czczono krzyż Zbawiciela, podejmując odpowiednie praktyki ascetyczne, w kolejnych wiekach, aż do XVI wieku, kontemplowano ów krzyż i wnikano weń coraz głębiej. Chcąc zgłębić motywy ofiary Chrystusa przez rany Zbawiciela, przez ranę Jego boku przenikano głębiej – do duszy, do Jego Serca. Niektórzy teologowie i autorzy duchowi, jak św. Anzelm, św. Bernard i Wilhelm z Saint Thierry zaczynają odkrywać znaczenie duchowe cielesnego Serca Jezusowego jako symbolu miłości Bożej do ludzi i inicjują prywatną pobożność do Niego. Wierni czcząc Chrystusa w sposób prywatny, widzą wówczas w Jego ranach wspomnienie bolesnej Męki, dobroć i miłość Bożą objawioną w krzyżu Zbawiciela, Jego zwycięstwo nad grzechem i szatanem, i poszukują w cieniu krzyża Chrystusowego wytchnienia i mocy nadprzyrodzonej²⁶. Powstają różne modlitwy dla uczczenia Męki i ran Pana Jezusa. Dopiero począwszy od XVII wieku kult Serca Jezusowego uzyska określoną formę i zostanie oddzielony od pobożności do ran Jezusa.

Do wyodrębnienia się tego kultu i związanej z nim duchowości, która nabierze charakteru duchowości pasyjnej, przyczyni się objawienie udzielone św. Małgorzacie Marii Alacoque, francuskiej wizytce. Fakt, iż kult Serca Jezusowego i odpowiadająca mu duchowość opiera się na objawieniach prywatnych, może wydać się przesłaniem mniej obiektywnym i mniej uzasadnionym, niż prawdy wywiedzione z Pisma Świętego. Dziś jednakże, po okresie pewnej nieufności i sceptycyzmu wobec objawień prywatnych, niektórzy teologowie doceniają coraz bardziej ich wartość i znaczenie dla Kościoła (np. H. Lais, K. Rahner). Na uwagę zasługuje tu stanowisko R. Laurentina, według którego objawienia te pomagają chrześcijaninowi powrócić do Chrystusa Ewangelii i zrozumieć, i żywo przeżyć jakiś aspekt objawienia historycznego, z drugiej strony zapowiadają one czasy eschatyczne, w których cała prawda objawiona się wypełni²⁷.

Chcąc zrozumieć wymagania ascetyczne objawień dotyczących Najświętszego Serca Jezusowego, konieczne jest skrótowe ukazanie ich zasadniczego

²⁶ A. H a m o n, *Sacré Coeur*, DSAM, t. II, kol. 1029.

²⁷ Ks. M. R u s e c k i, *Problem wiarygodności „objawień prywatnych”*, „Ateneum Kapłańskie” 1986, t. 106, z. 1, s. 41-42.

przesłania. Ich istota zawiera się w słowach Jezusa wypowiedzianych do siostry Małgorzaty Marii w czerwcu 1675 r.:

Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, iż nie szczędziło niczego, by się za nich poświęcić, by zaświadczyć o swojej miłości do nich; a jako nagrodę odbieram od większości ludzi tylko oziębłość, niewdzięczność, zniewagi, pogardę i świętokradztwo, okazywane Mi w Najświętszym Sakramencie miłości. Ale najbardziej boli Mnie to, że serca szczególnie Mi poświęcone tak właśnie postępują²⁸.

W tych słowach Jezusa wyrażona została skarga na niewdzięczność ludzi, zwłaszcza osób konsekrowanych, i wezwanie do odwzajemnienia miłości ofiarowanej ludziom. „Gdyby jednak ludzie – dodał wówczas Pan Jezus – dali Mi w zamian choć trochę miłości, uważałbym, że wszystko, co dla nich uczyniłem, to niewiele i chciałbym, gdyby to było możliwe, uczynić dla nich jeszcze więcej”. Do siostry Małgorzaty Marii zwrócił się osobiście z wezwaniem: „Ty przynajmniej spraw mi tę radość, i wynagradzaj za ich niewdzięczność, na ile jest to tylko w twojej mocy”²⁹.

Objawienia te są więc wezwaniem do odwzajemnienia Jezusowi Chrystusowi miłości za Jego ofiarą, zbawczą miłość, i do wynagrodzenia za oziębłość, niewdzięczność innych, za wszystkie zniewagi Mu wyrządzone. Skarga Jezusa jest uzasadniona tym, że On, który w dziele odkupienia „stał się ofiarą prześląganą za nasze grzechy [...] za grzechy całego świata” (1 J 2, 2), czyli wynagrodził Ojcu za nie, spotyka się obecnie z niewdzięcznością tych, za których się ofiarował.

Pan Jezus wezwał siostrę Małgorzatę Marię do uczestnictwa w Jego cierpieniu przez rozważanie w każdą noc z czwartku na piątek Jego cierpień zniesionych w Ogrójcu (praktykowanie tzw. Godziny Świętej). Czyniła to leżąc krzyżem i prosząc o miłosierdzie Boże dla grzeszników, a następnie w piątek przyjmowała komunię św. w ich intencji.

Gdy wizytka skarżyła się Jezusowi, że nadzwyczajnych łask udzielił jej zamiast obdarzyć nimi inne osoby, które by je „lepiej wykorzystały”, usłyszała słowa: „Chcę jedynie Twojej miłości i Twojego krzyża i to mi wystarcza, byś mogła być dobrą zakonnicą”³⁰. Pan Jezus wskazał jej na to, co jest najważniejsze w uwielbieniu Jego Serca i w wynagrodzeniu Mu za grzechy in-

²⁸ Za: P. de M e e s t e r SJ, *Odkryjmy na nowo Najświętsze Serce Jezusa*, tł. S.R. Rybicki FSC, Częstochowa 2002, s. 41.

²⁹ Tamże, s. 39-40.

³⁰ *Autobiographie ou vie par elle-même*, s. 42; G. D u f o u r, *W szkole Serca Jezusowego ze świętą Małgorzatą Marią. Droga duchowa*, tł. Zespół, Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów 2008, s. 90.

nych – miłość do Niego i krzyż. Odtąd siostra Małgorzata Maria widziała w coraz ściślejszym związku te dwie rzeczywistości. „Pan dał mi poznać, że ilekroć spotkam krzyż i z miłością umieszczę go w sercu, tylekroć Jego samego przyjmę i odczuję Jego obecność w swoim sercu, gdyż krzyż towarzyszy Mu wszędzie i jest prawdziwą cechą Jego miłości [...] Możemy kochać Go tylko w takim stopniu, w jakim miłujemy jego krzyż”³¹.

Innym razem Pan Jezus wyjaśnił jej, iż krzyż winien objąć całą postawę, tego, kto za Nim postępuje:

Mieć krzyż wewnątrz serca oznacza, że wszystko w tym sercu ma być ukrzyżowane; mieć go przed oczyma znaczy, że trzeba być ukrzyżowaną we wszelkiej rzeczy; a nosić go w ramionach – to znaczy obejmować go z miłością tylekroć, ilekroć się pojawi, jako najdroższy dowód Mojej miłości, jaki mogę dać w tym życiu. Ten ustawiczny głód cierpienia będzie dla uczczenia tego głodu, jaki Ja przeżywałem, by cierpieć dla chwały mojego Ojca Przedwiecznego. To pragnienie będzie pragnieniem posiadania Mnie i zbawienia dusz, na pamiątkę tego, którego doznawałem na drzewie krzyża³².

Oznacza to, że należy zawsze ochotnie przyjmować krzyż i z miłości do Jezusa wyrzec się wszelkiego przywiązania do rzeczy, a nadto, co jest najtrudniejsze, do swojej własnej woli, by w ten sposób móc stworzyć w swym sercu przestrzeń dla Chrystusa. Motywem pragnienia cierpienia winno być nie tyle współczucie, akcentowane w duchowości pasyjnej średniowiecza, ile wielka cześć do Jezusa i chwała Ojca, przez co wymóg zadośćuczynienia zostaje włączony bardziej w misterium paschalne i w tajemnicę trynitarną. Konkretną postacią krzyża było dla siostry Małgorzaty Marii przez pewien czas niezrozumienie ze strony współsióstr, gdy była przez nie uważana za „wizjonerkę trwającą w uporze w swych iluzjach i wyobrażeniach”³³.

I każdemu z tych, którzy zechcą dziś przyjąć orędzie jej przekazane, Bóg przez siostrę Małgorzatę poleca: „Trzeba ci nosić nieustannie krzyż, który On ci daje [...] nie skarżąc się nigdy i nie zrażając jego długością i ciężarem. Czy nie wystarczy ci, że otrzymałeś/łaś go z ręki Przyjaciela, którego pełne miłości serce przeznaczyło ci go odwiecznie, aby uczynić cię Jego ofiarą, poświęconą Jego wszystkim godnym uwielbienia zamiarom bez oporu?”³⁴. Wezwanie do podjęcia krzyża w takiej postaci, w jakiej Bóg go zsyła, skła-

³¹ *Avis aux novices*, s. 37; D u f o u r, *W szkole Serca Jezusowego*, s. 94.

³² *Écrits composés à la demande de la Mère de Saumaise*, s. 44; D u f o u r, *W szkole Serca Jezusowego*, s. 93.

³³ B. D e s c o u l e u r s, Ch. G a u d, *Margherita Maria Alacoque. La mistica del cuore*, Torino 1998, s. 91.

³⁴ *Avis aux novices*, s. 48; D u f o u r, *W szkole Serca Jezusowego*, s. 92-93.

da się na treść ascezy, będącej jakby negatywną stroną duchowości zadośćuczynienia, wzrost natomiast w coraz czystszej miłości do Boga i innych, jakiemu ta asceza sprzyja, należy uznać za stronę pozytywną tejże duchowości pasyjnej.

4. DUCHOWOŚĆ PASYJNA JAKO DOPEŁNIENIE CIERPIENIA CHRYSYUSA

„Teraz raduję się w cierpieniach dla was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego ciała, którym jest Kościół” – pisał św. Paweł do Kolosan (1, 24), wskazując na potrzebę pewnego dopełnienia cierpień Chrystusa. Jakiego dopełnienia? Czyżby odkupienie człowieka dokonane przez Chrystusa było niepełne?

Apostoł mówi tu o Chrystusie w ścisłym powiązaniu z Kościołem, który nazywa Jego Ciałem. Święty Augustyn wyjaśniał, że Chrystus obecny w całym Kościele, tzn. w Głowie i w ciele (przez Eucharystię), to Chrystus całkowity (*Christus totus*)³⁵. To tego „całkowitego Chrystusa” miał na myśli św. Paweł, gdy mówił o potrzebie dopełnienia Jego cierpień. Chrystus jako Bóg-Człowiek dopełnił dzieła odkupienia, dokonał go w pełni, niedopełnienie, pewien „brak” pozostaje po stronie Kościoła (tj. Ciała Chrystusa), gdyż w dziele zbawienia każdy odkupiony winien współdziałać, czyniąc ze swej strony wszystko, co możliwe³⁶. Takie zaangażowanie się chrześcijanina w dzieło zbawienia jest konieczne i z tytułu sprawiedliwości, jako że za popełniony grzech wymagana jest pokuta (podjęta i wypełniona, w jakim stopniu to dla człowieka możliwe, gdyż niemożliwe jest jej wypełnienie według rygorów bezwzględnej sprawiedliwości), i z tytułu miłości, by odpowiedzieć na miłość Odkupiciela, i by z miłości do innych zaangażować się w posłannictwo zbawcze Kościoła.

Uznając to prawo zbawienia, prawo życia wpisane w ekonomię zbawienia do końca czasów, można mówić o praktykowanej od XVIII wieku duchowoś-

³⁵ „Nie jest Chrystus w ten sposób Głową, iżby nie był w ciele, lecz cały jest Chrystus i głową i ciałem” (*Homilia* 28, 1, w: Św. Augustyn, *Homilie na Ewangelie i Pierwszy list św. Jana. Część Pierwsza*, tł. O. W. Szoldrski, ks. W. Kania, (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. XV), Warszawa 1977, s. 389; PL 35, 1622).

³⁶ P h i l i p p e de la T r i n i t é, *Redenzione*, w: *Dizionario Enciclopedico della Spiritualità*, t. III, a cura di E. Ancilli e del Pontificio Istituto di Spiritualità del Teresiam, Roma: Città Nuova Editrice 1995, s. 2136.

ci pasyjnej w sensie dopełnienia „braków udreń Chrystusa dla dobra Kościoła”. Wskazując na tę cechę duchowości pasyjnej praktykowanej w najnowszych czasach, nie chcemy powiedzieć, że w tej duchowości nie ma elementów z form ascezy krzyża wcześniej uprawianej.

Za jej najbardziej radykalnego przedstawiciela uznaje się m.in. św. Pawła od Krzyża († 1775). Od dzieciństwa cieszył się on różnymi łaskami i pragnął wycofać się w samotność, by poświęcić się modlitwie i pokucie. Jako młody człowiek otrzymał od Boga oświecenie, iż zostanie założycielem nowego zakonu – pasjonistów. W 27 roku swego życia Paweł od Krzyża wypowiedział najgłębsze pragnienie i dążenie: „Wiem, że przez miłosierdzie naszego ukochanego Boga nie życzę sobie niczego, żadnych innych pocieszeń, jak tylko jednego: być ukrzyżowanym z Jezusem”³⁷. Cierpienie nazywał „największym i najbardziej zdumiewającym dziełem Bożej miłości” i pragnął mieć udział w cierpieniu Chrystusa. Z najczystsza miłością zaangażował się w Chrystusowe dzieło zbawienia świata.

Stawiając w centrum swego życia i założonego przez siebie zgromadzenia krzyż Chrystusa, znak miłości Boga do ludzi, Paweł od Krzyża wskazywał na podstawową zasadę, ważną na drodze postępowania za Jezusem: „Mieć wolę Bożą za pokarm” (por. J 4, 35). Ta zasada stała się zarazem fundamentem przyjętej przez niego duchowości pasyjnej. Stosował ją na trzech poziomach oznaczających coraz wyższą doskonałość na drodze zjednoczenia z Bogiem.

Twierdził, że najpierw należy powierzyć się woli Bożej we wszystkich wydarzeniach, których nie znamy, by stać się sługą Chrystusa, który nie wie, co czyni jego Pan (J 15, 15). Następnie należy oddać się woli Bożej i z wielką równowagą (którą Święty nazywał obojętnością) przeżywać każdą sytuację pomyślną i niepomyślną, by być uznanym przez Chrystusa za przyjaciela (J 15, 15). I wreszcie należy przyjąć wolę Bożą z pełną miłością, by móc być uznanym za przybranego syna Bożego³⁸.

Zazwyczaj wyrzeczenia ascetyczne są podejmowane poczynając od tych łatwiejszych aż do najtrudniejszych, tzn. od dóbr zewnętrznych, materialnych poprzez te wewnętrzne (dobra ciała), aż do tych duchowych (np. dobra inte-

³⁷ *Il Diario*, 57, w: *Lettere*, a cura di Amadeo della Madre di Buon Pastore, vol. IV, Roma 1924.

³⁸ M. B i a l a s, *Passionsmystik und Leidensbewältigung beim hl. Paul vom Kreuz, dem Gründer der Passionisten (1694-1775)*, w: *Weisheit Gottes – Weisheit der Welt. Festschrift für Joseph Kardinal Ratzinger zum 60. Geburtstag*, Bd. II, Hrsg. W. Baier [u.a.], St. Ottilien 1987, s. 939.

ktualne) i najbardziej osobistych, jakimi są własna wola, własne przekonania. Paweł mówił od razu o wyrzeczeniu się własnej woli, wiedząc, że wyrzekając się jej, wyrzeknie się również wszystkiego innego, zdobędzie się na pełną abnegację, zaparcie się samego siebie (Mt 16, 24). Tą drogą pragnął postępować za Chrystusem drogą krzyża, by upodobnić się do Niego i współdziałać z Nim. W związku z tym mówił często o konieczności „picia kielicha, który podaje Jezus” (por. Mt 26, 39)³⁹. Przekonywał, że należy „pić kielich” otrzymany od Jezusa, nie uskarżając się na doznawane cierpienia, bo kielich ten jest gorzki jedynie dla zmysłów, słodki zaś dla ducha. Należy go „pić” nie mając współczucia (*compassione*) dla siebie i umartwiając swe skłonności, namiętności i miłość własną. Należy go „pić” z wielką miłością i nim się „upajać”, „pić” w sposób następujący: należy wrzucić jedną „kroplę” swego cierpienia w „morze” cierpienia i miłości Boskiego Oblubieńca, a wówczas dusza napełni się miłością Bożą i jej miłość stanie się bardziej czysta. Cierpienie duszy zostanie wówczas bardziej zabarwione miłością (*dolore amoroso*), a miłość duszy do Boskiego Oblubieńca – cierpieniem (*amore doloroso*).

III. DUCHOWOŚĆ PASYJNA DZIŚ

Wielu autorów piszących dziś o duchowości pasyjnej zwraca uwagę na podstawową trudność w zrozumieniu wymagań ascetycznych przez współczesnego człowieka i poszukuje sposobu rehabilitacji ascezy⁴⁰. Ową rehabilitację jedni pojmują bardziej jako powrót do dawnych praktyk ascetycznych z przystosowaniem ich do współczesności, a więc z uwzględnieniem pewnych, bardziej zauważalnych wartości kultury współczesnej, np. dowartościowanie ciała⁴¹, inni proponują takie ujęcie ascezy, które uwzględni w całości nową sytuację historyczną i nowe wartości (np. bardziej dojrzałe rozumienie wartości ziemskich, implikacje humanistyczne odnoszące się do realizacji królestwa Bożego, dowartościowanie miłości ludzkiej i jej wymiaru wspólnotowego), i nie widząc możliwości powtórzenia praktyk ascetycznych z prze-

³⁹ Tamże, s. 946.

⁴⁰ J.W. G o g o l a OCD, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001, s. 193.

⁴¹ Ch.A. B e r n a r d, *Ascesi*, w: *Nuovo Dizionario di Spiritualità*, a cura di S. di Fiore e T. Goffi, Roma: Edizioni Paoline 1982, s. 71-74.

szłości, poszukują nowego kształtu ascezy wpisanej w realia Kościoła w świecie współczesnym⁴².

Skoro istnieje trudność mówienia w ogóle o ascezie dzisiaj, czy nie staje my przed zbyt wielką trudnością w uzasadnieniu współczesnemu człowiekowi konieczności duchowości pasyjnej?

1. POTRZEBA DUCHOWOŚCI PASYJNEJ POMIMO CORAZ POWSZECHNIEJSZEJ TRUDNOŚCI ZROZUMIENIA I PRAKTYKOWANIA ASCEZY

Analizując kondycję człowieka w kulturze współczesnej, niektórzy pedagodzy zwracają uwagę na propagowane w niej następujące wzory: nieograniczony konsumpcjonizm – polegający na chęci natychmiastowego zaspokojenia potrzeb i stanowczym odrzucaniu powściągliwości; prymat kultury szybkiego życia niesprzyjający refleksji, zatrzymaniu się i głębszemu poznaniu siebie; kult cielesności i seksualności – przejawiający się „tyranią szczupłego ciała” i „przymusie udanego życia seksualnego”, zatrzymujący człowieka na tym, co powierzchowne i płytkie, pozbawione głębszego zaangażowania i miłości; kult sukcesu – przejawiający się w dążeniu do władzy, pieniędzy i sławy, zwłaszcza tej medialnej⁴³. Owe wzory okazują się w istocie pseudowzorami, gdyż ześrodkowują człowieka na sobie samym i jego potrzebach, na kulcie własnego „ja” zniewolonego rzeczami materialnymi, tym, co przyjemne, co stawia go ponad innymi.

Taki powierzchowny styl życia nie sprzyja stawianiu sobie wymagań, życiu na miarę człowieka, który nie powinien być zredukowany do tego, co przyjemne, użyteczne i przynoszące sukces, gdyż wezwany jest do udziału w wartościach duchowych i religijnych. Jeśli nie będzie poszukiwał owych wartości, jego duch zostaje spętany tym, co przyjemne i łatwe, i zamiast rozwijać się, zdegraduje się, a przez to sam człowiek popadnie w niewolę, nudę i zagubienie. Psycholog Vittorio Castellazzi zauważa, iż skutek „obowiązkowej przyjemności, która zdaje się być «przykazaniem w dekalogu współczesnego człowieka [...] ani dzieciom, ani młodzieży nie przyznaje się prawa do

⁴² T. G o f f i, *Ascesi cristiana oggi*, (Ascesi, cap. IV), w: tamże, s. 79-84.

⁴³ J. G r z e g o r z e w s k a - S i t e k, K. T ł u c z e k, *Rola i wartość rozwoju duchowego we współczesnym świecie*, w: *Duchowy wymiar istnienia*, red. K. Obuchowski, M.K. Stasiak, Łódź 2010, s. 130-135.

cierpienia [...] zdrowego cierpienia, które pomaga wzrastać»⁴⁴. Nie ucząc młodego człowieka czekania na zaspokojenie potrzeb, nie pozwalając mu na doświadczenia braku i ograniczenia, nie ucząc go podejmowania trudu i znoszenia bólu, sprawiamy, „że nigdy nie powstaną w nim struktury psychiczne i postawy duchowe niezbędne dla harmonijnego wzrostu [...] niweczymy jego zdolność pragnienia i unicestwiamy wewnętrzną wytrzymałość wobec nieuniknionych trudności życia”⁴⁵.

O prawdziwym rozwoju człowieka można mówić jedynie w odniesieniu do wartości, a ucieleśnienie ich wymaga przekroczenia samego siebie, wymaga niejednokrotnie rezygnacji z tego, co łatwe i przyjemne, w imię tego, co trudne i wymagające ofiary. Istota i perspektywa rozwoju ludzkiego domaga się zrozumienia sensu ofiary, domaga się ascezy. Człowiek nieprzygotowany do podjęcia ofiary dla jakiejś sprawy wyższej, gdy znajdzie się w sytuacji wymagającej jej od niego, uzna takie wyzwanie za przerastające go i poprzestanie na tym, co przeciętne. Jeśli doświadczy w swym życiu krzyża w postaci np. choroby, z pewnością nie przyjmie go jako próby życiowej, jako wyzwania do głębszego życia, ale uzna go za przekleństwo. Skoro więc gotowość do wyrzeczenia się czegoś nabiera znaczenia pozytywnego w perspektywie rozwoju, a krzyż jako pewne negatywne doświadczenie jest czymś nieuniknionym w życiu każdego człowieka wierzącego, jak i niewierzącego, duchowość pasyjna jest ciągle aktualna i staje się szansą na głębsze życie.

2. NOWE PUNKTY WIDZENIA W WYBORZE ASCEZY KRZYŻA DZISIAJ

Przyjęcie wymienionych racji, przemawiających za koniecznością stosowania ascezy w życiu ludzkim, jest dla chrześcijanina czymś niewystarczającym, domaga się jeszcze przyjęcia racji teologicznoduchowych. Każdy chrześcijanin medytując nad tajemnicą odkupienia i starając się zrozumieć motyw odkupienia, czyli miłość, która skłoniła Boga do posłania na świat swego Syna (J, 3, 15) i poświęcenia Go jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy (1 J 2, 2), rozważa sposób, w jaki dokonało się odkupienie, owe „szaleństwo krzyża”. Czy ograniczy się wówczas do powierzchownych motywów ascetycznych, czy

⁴⁴ A. C e n c i n i, *Krzyż prawdą życia. Poszukiwanie powołania a doświadczenie krzyża*, tł. J. Cybula, Kraków 2002, s. 45.

⁴⁵ Tamże, s. 46-47.

też w świetle wiary dostrzeże w duchowości pasyjnej najbardziej adekwatną drogę naśladowania Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego?

Hans Urs von Balthasar pisze: „Kościół jako całość [...] musi być współ-ukrzyżowany ze swoją Głową, i to bez oglądania się w pierwszym rzędzie na subiektywne cierpienia chrześcijan, przez sam prosty fakt ich egzystencji i logikę samej wiary [...]”. Powołując się następnie na św. Pawła, który twierdził, że owa wiara jest „wiarą w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie”, jak również na inne jego słowa: „Nie mogę odrzucić łaski danej mi przez Boga”, dodaje: „Jest to wyraz istotowego ujęcia bycia w Kościele. Być chrześcijaninem znaczy iść na krzyż”⁴⁶. Duchowość pasyjna nie jest więc czymś nadobowiązkowym, wymyślonym przez bardziej gorliwych chrześcijan, lecz wynika z samej logiki wiary w Chrystusa ukrzyżowanego. Potrzeba więc przyjąć jej prawo, prawo krzyża i pozwolić mu zadziałać w sobie. Potrzeba zarazem do tego prawa przekonywać innych, także tych, którzy dali się zwieść prawu przyjemności i sukcesu.

a) *Wybór ascezy krzyża z punktu widzenia zmartwychwstania Chrystusa*

Jednym z powodów niepowodzeń ascezy krzyża i duchowości pasyjnej dzisiaj jest mówienie o niej, poczynając od samych wyrzeczeń, jakich ona wymaga, czyli tak, jak podają to dawne podręczniki o Męce Pańskiej, które prawie wcale nie mówią o zmartwychwstaniu Jezusa⁴⁷. Tymczasem zmartwychwstanie jest tym, co powinno wyznaczać nasz stosunek do krzyża⁴⁸. Dziś w czasach, w których dzięki odnowie biblijnej Pismo Święte stało się duszą teologii, krzyż jest pojmowany jako część misterium paschalnego i nie jest od niego separowany. W świetle teologii św. Pawła śmierć i zmartwychwstanie Jezusa łączą się ze sobą w jednej tajemnicy zbawczej, tajemnicy usprawiedliwienia człowieka grzesznego przez Boga. Niewinny Chrystus przy-

⁴⁶ H.U. von B a l t h a s a r, *Teologia Misterium Paschalnego*, tł. ks. E. Piotrowski, Kraków 2001, s. 131-132.

⁴⁷ Przykładem może być tu podręcznik św. Alfonsa Liguoriego – *Reflexions et affections sur la Passion de Jesus Christ*, (Oeuvres ascétique V), Paris 1878. Podręcznik ten, liczący ponad 500 stron, oprócz podanej w tytule kwestii „refleksji i uczuć doznawanych w rozważaniu męki Jezusa Chrystusa”, zawiera opowiadanie o okolicznościach teje Męki według Ewangelii, 11 rozważań na temat Męki Pańskiej, Medytacje na każdy dzień tygodnia w cyklu miesięcznym, oraz wiele Ćwiczeń (Rozważania Drogi Krzyżowej, Koronka do pięciu ran Jezusa, Zegar Męki i inne modlitwy). W żadnym punkcie nie podejmuje jednakże refleksji nad zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa.

⁴⁸ H.U. von B a l t h a s a r, *Modlitwa i kontemplacja*, tł. Z. Włodkova, Kraków 1965, s. 229.

jął na siebie naszą śmierć dla „grzechu ciała” i przez zmartwychwstanie wszedł do życia w Bogu, życia uwielbionego⁴⁹. Podobnie św. Jan łączy śmierć Jezusa z Jego zmartwychwstaniem w jednej „godzinie”, śmierć, według niego, jest fazą we wstępowaniu Jezusa do Ojca, jest przejściem do bycia wywyższonym, uwielbionym przez Ojca⁵⁰. Jezus dobrowolnie ją na siebie przyjął i pokonał dla naszego zbawienia.

Duchowość pasyjna nie może nie uwzględniać tego faktu zbawczego w sposób wyraźny. Po zmartwychwstaniu Chrystusa lud Boży i każdy pojedynczy chrześcijanin postępuje za Zbawicielem jako Panem chwały, idzie za Nim, bo On jest drogą, prawdą i życiem (J 14, 6). I to, że jest życiem wiecznym, pełnią życia, winno wpływać na to, jak postępuje za Nim jako Drogą i Prawdą, pełną prawdą odsłaniającą przed człowiekiem wiary wieczną perspektywę. Nie idzie za Nim w przekonaniu, że liczy się przede wszystkim cierpienie, suma cierpień, tylko jego miłość do Jezusa zmartwychwstałego Pana, w blaskach którego żyje, którym się karmi w Eucharystii, którego miłości jest dłużnikiem. Winien więc na tę miłość Zbawiciela odpowiadać personalnie, a wszystkie jego wyrzeczenia i ofiary winny stać się jedynie jej formą, jej wyrazem. Tak więc postulatem dzisiejszej ascezy i duchowości pasyjnej jest to, by pierwszorzędnie była ascezą miłości zakorzenionej w misterium paschalnym Chrystusa, wtórnie zaś ascezą hojnej ofiary.

Oprócz wskazanej motywacji, duchowość pasyjna czerpie z tajemnicy zmartwychwstania moc do uczestnictwa w krzyżu Chrystusa. Święty Paweł zaświadcza, że cierpienia, które go wszędzie spotykały, znosił dzięki mocy, którą czerpał z wiary w zmartwychwstanie Chrystusa, znosił je dzięki udzielanej mu mocy Ducha, który wskrzesił Jezusa (2 Kor 4, 10; 3, 18). Także i dziś każdy chrześcijanin w praktykowanej ascezie, duchowości pasyjnej winien wpatrywać się w zmartwychwstałego Pana i umartwiać w sobie to, co w jego sercu zamyka drogę Chrystusowi, co przeszkadza mu być uległym Duchowi Świętemu. Czyniąc tak, będzie postępował coraz mniej wedle „ciała”, będzie się wyzwalał z działania powodowanego potrójną pożądlivością i poddawał się kierownictwu i działaniu Ducha Świętego.

⁴⁹ F.X. D u r r w e l l, *La résurrection de Jésus mystère de salut. Étude biblique*, Paris 1954, s. 74.

⁵⁰ Tamże, s. 56; ks. A. P a c i o r e k, *Ewangelia umiłowanego ucznia*, Lublin 2000, s. 374.

b) *Asceza krzyża jako asceza relacyjna w komunii Kościoła i w realizacji jego misji*

Chrześcijanin doświadcza tego, że został zbawiony przez Chrystusa „za wielką cenę” nie tylko w osobistej medytacji do Niego, ale także w liturgii Kościoła, w Eucharystii, będącej źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego (SC 10). Tu jeszcze bardziej pojmuje, że wymaganiem ascezy, duchowości pasyjnej jest konieczność wyrzeczenia się siebie dla Boga i bliźnich, porzucenia swego «ja» skłonnego do zamknięcia się we własnych planach i potrzebach, nie zawsze korespondujących z duchem wspólnoty Kościoła, której prawem jest nowe przykazanie miłowania, jak Chrystus nas umiłował [...] jej celem zaś – Królestwo Boże (LG 9). Decydując się na porzucenie swego «ja» i wchodząc w dynamikę miłości Chrystusowej, miłości paschalnej, chrześcijanin jest wezwany do przeżywania swej obecności w tajemnicy Kościoła w wymiarze komunii i misji. Nie żyjąc więcej dla siebie, ale dla Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał (2 Kor 5, 15), winien stawać się człowiekiem odpowiedzialnym za miłość Chrystusa, której przynaglenie w sobie winien czuć, i odczuwać więź z braćmi i siostrami w wierze, dzielić ich radości i cierpienia, brać na siebie ich brzemiona, i w ten sposób żyć duchowością komunii⁵¹. Winien przewycięzać w sobie pokusę formy życia skupiającego się jedynie na wewnętrznych indywidualnych przeżyciach i wychodzić ciągle naprzeciw innym, budując z nimi wspólnotę wiary, i angażować się w pełnienie dzieł miłości i miłosierdzia.

*

Chrystusowe wezwanie do podjęcia krzyża i przykład postawy Zbawiciela pozostawały w całej chrześcijańskiej tradycji duchowej centralnym punktem odniesienia i w różnych epokach wyznaczały istotne rysy duchowości naśladowania Chrystusa i ściśle związanej z nią duchowości pasyjnej. W czasach prześladowań chrześcijan w pierwszych wiekach duchowość ta była rozumiana jako bezpośrednie przygotowanie do męczeństwa, jako kształtowanie w sobie postawy miłości, cierpliwości i męstwa, gotowości złożenia najwyższej ofiary. Była ściśle łączona z najdoskonalszym sposobem naśladowania Jezusa Chrystusa. W wiekach średnich owa duchowość, pozostając w relacji do człowieczeństwa Jezusa, była głównie formą odpowiedzi na pokorę i miłość Zba-

⁵¹ J a n P a w e ł II, *List apostolski Novo millennio ineunte [...] na zakończenie Wielkiego jubileuszu Roku 2001*, Poznań 2001, nr 43, s. 60-62.

wiciela objawioną na krzyżu, i to formą angażującą całą, także naturalną wrażliwość człowieka. Zarówno w tradycji cysterskiej, jak i, zwłaszcza, franciszkańskiej rodziła się z rozpamiętywania Męki Pańskiej (krzyż, liturgia), była przeżywana w duchu głębokiego współczucia Zbawicielowi i utożsamiania się z Nim, jak również w duchu pokuty i ubóstwa. W wieku oziębłości religijnej Zbawiciel objawił się siostrze Małgorzacie Marii i przez nią odsłonił wszystkim swe „Serce, które tak bardzo umiłowało” człowieka w tajemnicy zbawczej Męki. Duchowość wynagrodzenia temuż Boskiemu Sercu wymaga ascezy-pokuty za obojętność ludzką i grzech i jest zaproszeniem do wzrostu w miłości Bożej. W wieku Oświecenia i rewolucji francuskiej, gdy człowiek zbyt uwierzył możliwościom swego rozumu, św. Paweł od Krzyża pragnął tylko jednego: być ukrzyżowanym z Jezusem. Asceza dopełniania cierpień Chrystusa dla dobra Kościoła wyrażała się u niego w głębokiej pokorze, świadomości, iż wkład człowieka w skarbiec odkupienia świata ma się tak, jak kropla do oceanu, liczy się jednak ze względu na wartość miłości i ofiary. W obecnym czasie przemian kulturowych duchowość pasyjna i przynależna do niej asceza, choć inspiruje się formami ascezy z przeszłości, przeżywa swój kryzys i wymaga rehabilitacji. Wymaga ona najpierw katechezy o ważności wyrzeczenia w rozwoju ludzkim i chrześcijańskim, wymaga nowego odczytania misterium paschalnego w kontekście współczesnej kultury i dostrzeżenia nadrzędnej wartości miłości Chrystusa, oraz włączenia tego, co ludzkie, w jej dynamizm zarówno w sferze indywidualnej, jak i, zwłaszcza, we wspólnocie wiary i w sferze społecznej.

BIBLIOGRAFIA

- A l f o n s L i g u o r i, św., *Reflexions et affections sur la Passion de Jesus Christ*, (Oeuvres ascétique V), Paris 1877.
- A u g u s t y n, św., *Homilie na Ewangelie i Pierwszy list św. Jana. Część Pierwsza*, tł. O. W. Szolński, ks. W. Kania, (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. XV), Warszawa: ATK 1977.
- B a l t h a s a r H.U. von, *Modlitwa i kontemplacja*, tł. Z. Włodkowa, Kraków: Wydawnictwo Znak 1965.
- B a l t h a s a r H.U. von, *Teologia Misterium Paschalnego*, tł. ks. E. Piotrowski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2001.
- B e d n a r z M., *Łukaszowa koncepcja Męki Jezusa*, w: *Męka Jezusa Chrystusa*, red. ks. F. Gryglewicz, Lublin: RW KUL 1980, s. 97-102.

- B e r n a r d z C l a i r v a u x, św., O stopniach pokory i pychy VI, 19, w: t e n ż e, O miłowaniu Boga i inne traktaty, tł. i wstęp S. Kiełtyka, (Biblioteka Christianitas IV), Poznań: Klub Książki Katolickiej 2000, s. 65-122.
- B e r n a r d z C l a i r v a u x, św., Sermons sur le Cantique, t. III, introduction, traduction et notes par P. Verdeyen SI, R. Fassetta O.C.S.O, Paris: Les Edition du Cerf 2000.
- B i a l a s M., Passionsmystik und Leidensbewältigung beim hl. Paul vom Kreuz, dem Gründer der Passionisten (1694-1775), w: Weisheit Gottes – Weisheit der Welt. Festschrift für Joseph Kardinal Ratzinger zum 60. Geburtstag, Bd. II, Hrsg. W. Baier [u.a.], Ottilien: EOS Verlag Erzabtei St. 1987, s. 935-975.
- C a n t a l a m e s s a R., Eucharystia nasze uświęcenie, Tajemnica Wieczery Pańskiej, tł. o. A.J. Zębik OFMCap, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 1994.
- C e n c i n i A., Krzyż prawdą życia. Poszukiwanie powołania a doświadczenie krzyża, tł. J. Cybula, (Pójdź za mną), Kraków: eSPe 2002.
- D a b e k T.M., „Kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowe” (Mk 8, 34), w: Agnus et Sponsa. Prace ofiarowane o. prof. Augustynowi Jankowskiemu OSB, red. T. Dąbek, T. Jelonk, Kraków: Wydawnictwo Benedyktynów i PTT 1993, s. 33-45.
- D e s c o u l e u r s B., G a u d Ch., Margherita Maria Alacoque. La mistica del cuore, Torino: Edizioni San Paolo 1998.
- D u r r w e l l F.X., La résurrection de Jésus mystère de salut. Étude biblique, Paris: Cerf 1954.
- Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału, komentarz, oprac. ks. J. Homerski, Poznań–Warszawa: Pallottinum 1979.
- G i l s o n E., La théologie mystique de saint Bernard, Paris: Vrin 1947.
- G o g o l a J.W. OCD, Teologia komunii z Bogiem, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2000.
- G r z e g o r z e w s k a - S i t e k J., K. T ł u c z e k K., Rola i wartość rozwoju duchowego we współczesnym świecie, w: Duchowy wymiar istnienia, red. K. Obuchowski, M.K. Stasiak, Łódź: Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi 2010, s. 129-144.
- Ignacy do Kościoła w Rzymie, VII, 1; V, 1, w: Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich, tł. A. Świderkówna, (Biblioteka Ojców Kościoła X), Kraków: Wydawnictwo „M” 1998, s. 128-131.
- J a n P a w e ł II, List apostolski Novo millennio ineunte [...] na zakończenie Wielkiego jubileuszu Roku 2001, Poznań: Pallottinum 2001.
- L a n g k a m m e r H., Ewangelia według św. Marka, Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, (PŚNT III/2), Poznań–Warszawa 1977.
- L e c l e r c J., Chrystus w oczach średniowiecznych mnichów, tł. s. M. Borkowska OSB, (Źródła monastyczne XXV), Kraków: Wydawnictwo Benedyktynów 2001.
- L o u f A., W szkole kontemplacji, tł. Z. Pająk, Kraków: eSPe 2006.
- M a r t i n i C.M., Męka Jezusa Chrystusa według czterech Ewangelii. Medytacje, tł. S. Wąsik SI, F. Błaszkiwicz SI, Kraków: Wydawnictwo WAM 2003.
- M e e s t e r de P. SJ, Odkryjmy na nowo Najświętsze Serce Jezusa, tł. S.R. Rybicki FSC, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2002.

- M e t o d y z O l i m p u, św., Uczta; O r y g e n e s, Homilie o „Pieśni nad Pieśniami”, Zachęta do męczeństwa, tł. S. Kalinowski, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1980, s. 19-173.
- P a c i o r e k A., Ewangelia umiłowanego ucznia, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 2000.
- R e g n a r d J., La compassion comme chemin spirituel chez saint Bernard, „Collectanea Cisterciensia” 55(1993), s. 314-323.
- Relacja trzech towarzyszy (Legenda trium sociorum), 100-101, w: Antologia mistyków franciszkańskich, t. I: Wiek XIII, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1985, s. 56-61.
- R o m a n i u k K., Nowy Testament bez problemów, Warszawa: ATK 1983.
- Pisma św. Franciszka z Asyżu, tł. K. Ambrożkiewicz, wyd. III, Warszawa 1990.
- T e s s a r o l o A. CSI, Teologia Serca Jezusowego, tł. Z. Morawiec CSJ, Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów 1997.
- T o m a s z z C e l a n o, Traktat o cudach św. Franciszka z Asyżu (Tractatus de miraculis), 2, w: t e n ż e, Biografia św. Franciszka, (Źródła Franciszkańskie XIII-XIV w., t. III), Poznań–Warszawa: Wydawnictwo Poznańskie 2007).

SPIRITUALITA DELLA CROCE IERI ED OGGI

R i a s s u n t o

Partendo dall'invito di Cristo: „Se uno vuol venire dietro a me, rinneghi se stesso, prenda la sua croce e mi segua” (Mt 16, 24), l'autore di quest'articolo si pone domanda sul valore Della spiritualità della croce nel cristianesimo sin dall'inizio fino ad oggi e analizza le forme di questo tipo di spiritualità: del tempo dei primi martiri cristiani (l'insegnamento di Origene); del Medio Evo (San Bernardo di Chiaravalle; San Francesco d'Assisi); del XVII secolo (la spiritualità di riparazione – Santa Margherita M. Alacoque); del XVIII secolo (la spiritualità della croce come partecipazione alla redenzione – San Paolo della Croce); i nostri tempi (la crisi di asceti e della spiritualità della croce ed il modo di superarlo).

Passionate spirituality in the past and at the present times.

Słowa kluczowe: droga krzyża, męczeństwo, współczucie Jezusowi cierpiącemu, wynagrodzenie, dopełnienie cierpień Chrystusa.

Key words: The way of the cross, Martyrdom, Compassion for the suffering Christ, Expiation, Filling up what is lacking of the sufferings of Christ.

Parole chiavi: Via Della Croce, martirio, compassione al Gesù sofferente, riparazione, completamento delle sofferenze di Cristo.